

CENY PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie 50 kop. — 1 K 66 h
 Za dostawę do domu dopłaca się 10 kop. — 33 h
 Z przesyłką w kraju mies. 1 rb. 50 kop. — 5 K
 Cena egzemplarza 2 kopiejki — 6 halerzy.

Adres Redakcji i Administracji:
 Lwów, ul. Sokoła 1. 4.

CENY OGŁOSZEŃ:

Wiersz petitowy jednołamowy lub jego miejsce 10 kop. — 33 h. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 30 kop. — 1 K. Po kronice i przed tekstem wiersz petitowy 70 kop. — 2 K 50 h. Nekrologja za wiersz petitowy 30 kop. — 1 K. Drobne ogłoszenia po 2 kop. — 6 h za wyraz, najmniej 20 kop. — 66 h. Wyrazy tłustymi członkami liczą się podwójnie.

GAZETA**WIECZORNA**

wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu.

Nr. 2293.

Lwów, poniedziałek dnia 20. kwietnia (3. maja) 1915.

Rok V.

Szawle — Uzok — Ciężkowice.**Na froncie rosyjsko-austriacko-niemieckim.****ZE SZTABU ZWIERZCHNIEGO NACZELNEGO WODZA.**

Oficjalnie, 19. IV./2. V.

Oddziały nieprzyjacielskie zajmują rejon Szawle.

Niemieckie podjazdy pojawiły się 18. IV./1. V. w pobliżu Libawy. Tego samego dnia nieprzyjacielskie torpedowce zapuszczały się do zatoki ryskiej.

Na zachód od Niemna działania wojenne trwają. We wsi Tajenek na prawym brzegu rzeki Netty, w nocy na 18. IV./1. V. poddała się nam cała rota niemieckiego pułku polowego.

W Galicji w nocy na 18. IV./1. V. znaczne siły austriackie przeszły do ofensywy w rejonie Ciężkowice. Nasz ogień zmusił nieprzyjaciela do zatrzymania się o 600 kroków przed naszymi okopami.

W Karpatach, w pobliżu Hołowiecka i Sereczowa odparliśmy tej samej nocy ataki austro-niemieckie.

(Ciężkowice, w północnej części pow. grzybowskiemu, na południe od Tuchowa; Sereczów w pow. doliniańskim, obok granicy węgierskiej. — Red.)

SZAWLE.

„Piotr. Kurjer“ wyjaśnia, że wywiadowcze ruchy ofensywne niemieckie na drogach z Rosji na Litwie nie mają wcale strategicznego znaczenia. Nie ma tam poważnych obiektów dla

ofensywy. Brak dobrych dróg. Są tylko polne drogi i jeden gościniec z Taurógów do Szawli.

Rejon Szawli dotychczas wskutek swej małej strategicznej wartości, nie był widownią wojny. Tutaj widocznie nieprzyjaciel chce uzupełnić swoje wyczerpane zapasy i zebrać większą ilość kartowli, których mu tak braknie. Innych bowiem korzyści, prócz zebrania furaju i możliwości ogłoszenia o mowem swem posunięciu się na kilka marszów w głąb rosyjskiego terytorjum, operacje te dać nie mogą.

Przemawia za tem także ta okoliczność, iż Niemcy użyli w tym celu konnicy, przewiezionej z zachodniego frontu. Stwierdzono tam bowiem obecność tak zwanego pułku szwoleżerów, który był pierwsi na zachodnim froncie. Jest to pułk lekkiej konnicy, w rodzaju dragonów, mogący walczyć pieszo; pułk ten datuje się jeszcze z czasów napoleońskich.

Z drugiej strony, według opinii wojskowych powag, możliwe jest, iż nieprzyjaciel chce wytworzyć złudzenie działalności na całym froncie, aby pod osłoną ogólnej ruchliwości skoncentrować swe lepsze siły na głównej widowni do ofensywy.

Na innych sekcjach nieprzyjaciel wszędzie napotkał na przeciwdziałanie Rosjan — kończy „Piotr. Kurjer“ — a tylko w okolicy Rosieni, na linii naszego najmniejszego oporu mogła być wytworzona iluzja czynnych działań nieprzyjacielskich.

Wojna francusko-angiel.-niemiecka.

Paryż (PAT) 19/IV 2/V. Oagner potwierdził wobec współpracownika „Journal de Bordeaux“, że Dunkierkę bombardowała od strony lądu ciężka artylerja nieprzyjacielska, znajdująca się w bliskiej odległości od miasta. Od bombardowania ucierpiało wiele ludności cywilnej. Jest to powtórzenie przestępstw niemieckich w stosunku do Reims.

Z powodu zajęcia półwyspu Gallipoli. Oagner oświadczył, że wylądowanie sprzymierzonych wojsk na wybrzeżu Turcji, stanowi jedną ze wspaniałych kart historii wojskowości. Według jego przekonania, decydujące. Ostateczne rezultaty nie dadzą na się długo czekać. Liczy na nie z zupełnym spokojem. W zakończeniu wyraził minister zupełną pewność w zwycięstwo sprzymierzonych, ale nie może przepowiedzieć, kiedy skończy się wojna. Przekonany jest o jednym — o zwycięstwie sprzymierzonych.

Bordeaux PAT 19/IV 2/V. Pancernik „Langue d'oc“, który podczas spuszczenia wierznił się w piasek, spłynął z mielizny w czasie przypływu. O ósmej godzinie wieczorem zostanie zaprowadzony do doku, dla dokończenia uzbrojenia.

W BELGJI.

Według wiadomości z Amsterdamu, rząd niemiecki przewozi swoje zakłady, urzędy itd. z Brukseli do Liege.

W OBAWIE OFENZYWY.

Prasa angielska donosi, że na zachód od Kolonii budują Niemcy okopy. W Kolonii bardzo wielu rannych. Na dachach domów i wieżach kościołów porozmieszczano karabiny maszynowe. — (Now. Wrem.).

STRATY ANGIELSKIE NA MORZU.

„Evening News“ przynosi oficjalną listę ogółu strat angielskich na morzu. Od początku wojny do 31 marca korpus oficerski stracił 332 oficerów: w zabitych, 61 w rannych, 7 zaginionych bez wieści, 41 internowanych w państwach neutralnych do końca wojny, oraz 11 wziętych do niewoli.

Straty wśród żołnierzy dosięgają 8141 ludzi, z tych 4981 zabitych, 640 rannych, 72 przypadłych bez wieści, 1524 znajdujących się w państwach neutralnych i 924 wziętych do niewoli.

WYWODY „TIMES'A“.

Wojenny sprawozdawca „Timesa“ pisze: Wszyscy byłbyśmy bardzo zadowoleni, gdyby sojusznicy znaleźli się cennie w położeniu, pozwalającym im przejść jako pierwsi do ofensywy i podyktować wrogowi swoją strategię podczas letniej kampanji 1915 r. Gdyby zaś z jakichkolwiek przyczyn ofensywa nasza się odwlekła, Niemcy naturalnie wezmą inicjatywę w swoje ręce i narzucą nam swoją strategię. Uczynili to już na północ od Ypru i usiłują uczynić to samo w Wogezech i nad Mozą.

Pozostawić nieprzyjacielowi taki zbytek, jakim jest inicjatywa — nie niemiecka to metoda. „Jeżeli jesteśmy jeszcze zmuszeni do pozostania w nieczynności, to musimy spodziewać się, że Niemcy popsują wszystkie nasze przepiękne plany. Faktem jest, że nasza ofensywa jeszcze się nie rozpoczęła. Niezawisłe od innych przyczyn, jest to wielkiem rozczarowaniem dla naszych armji. Należy zresztą wskazać, że nie lekką rzeczą jest zorganizowanie jednoczesnych działań sprzymierzeńców na wszystkich teatrach wojny, tak bardzo od siebie oddalonych i różniących się od siebie warunkami klimatycznymi i i. i. że to nowe odłożenie terminu daje nam nowe szanse do przerzucenia do Francji jeszcze więcej wojsk, jeżeli tylko zechce tego nasz rząd.“

Wojna z Turcją.**ZE SZTABU ARMJI KAUKAZKIEJ**

Oficjalnie, 17./30. IV.

W kierunku ku morzu trwa wymiana strzałów. W rejonie Choi—Dilman—Kotur odbyła się utarczka naszych przednich oddziałów z Turkami. W innych kierunkach bez zmian.

Ateny (PAT) 19/IV 2/V. Z Mitilene donoszą, że większa część sprzymierzonych wylądowała w kierunku Kaba-Tepe i posuwa się ku fortyfikacjom położonym naprzeciw Czanak-Kalei, aby je opanować od strony lądu. Dalsze transporty.

przybywają. Liczbę ich określają na 200.000 ludzi.

Saloniki. (PAT) 19/IV 2/V. Z Tenedos donoszą, że 14./27. IV. angielski aeroplan zrzucił nad Madito bomby, które zabiły 10 ludzi i poczyniły wielkie uszkodzenia.

O EGIPCI

Według doniesień z Kairu, Turcy odstąpili od zamiaru atakowania Egiptu i ześrodkowują wojska w rejonie Aleppo. Na granicy pustyni Sinajskiej znajduje się nie więcej, niż 12.000 ludzi, w Libanie 10.000 Analczyków, w Damaszku 50.000 i około 200.000 w północnej Syrii. (Now. Wrem.).

WŁOCHY.

Rzym (PAT) 19/IV 2/V. Odbijają się osobiste rozmowy między królem, Salandra, Sonnino, tudzież rozmowy króla z naczelnikiem głównego Sztabu. W naradach bierze udział poseł Tittoni. Z powodu rozmów Sonnino z posełem rumuńskim w kołach politycznych wyrażają przypuszczenie, o możliwości wspólnego wzięcia się w konflikt Włoch i Rumunii.

Dzień 1. V. przeszedł zupełnie spokojnie.

„HISTORYCZNY POJEDYNEK“.

„Berliner Tageblatt“ nazywa pracę dyplomatów, prowadzących rokowania austro-włoskie, „historycznym pojedynkiem“ i powada, że wstąpił on już w ostatnią fazę. („Posł. Nowosti“.)

ZAJŚCIE WŁOSKO-AUSTRJACKIE.

„Giornale d'Italia“ donosi, że dnia 8. kwietn. s. st. kapitan austriackiej policji wszedł w Zarze na pokład włoskiego parowca pocztowego „Gallipoli“ pod pozorem oglądnięcia ładunku tego parowca i chciał wykonać rewizję.

Konsul włoski zaprotestował przeciw temu i kilkakrotnie prosił policję austriacką o opuszczenie parowca. Wobec odmowy kapitana udał się konsul włoski z protestem do władz miejscowych i zażądał satysfakcji. Władze rozkazały opuścić kapitanowi parowiec, który otrzymał nagane. Konsul włoski o całym zajściu doniósł swym władzom i oczekuje teraz dalszych instrukcji. („N. Wrem.“).

NIEMCY A WŁOCHY.

Stosunki między Niemcami a Włochami są naprężone. Włochy powołały oficerów rezerwowych swej armii lądowej. Poczyniono przygotowania na kolejach żelaznych i zawieszano do powrotu wszystkie wło kie okręty z zagranicy. Niemcy zawezwały z Włoch wszystkich mężczyzn w wieku 20 do 45 lat również tych, którzy byli już dwukrotnie uwolnieni. Zawezwały także do powrotu w zstykich Niemców przebywających w Austrii. Okazuje się to nowym usiłowaniem powiększenia swej armii ze strony Niemiec. (N. Wr.)

MANIFEST DLA ZIEM ODSTĄPIONYCH

Austriackie władze dały wydrukować w kilku tysiącach egz. mpla zy manifest do ludności w 4 językach: włoskim, niemieckim, słoweńskim i serbo-chorwackim. Manifest ten upomina ludność, by zachowała spokój, gdyż wróg gotuje się do zajęcia ziem, które władze austriackie w ciężkiej tej chwili muszą opuścić. Manifest uspokaja ludność zapewnieniem, że okupacja będzie tylko chwilowa. Manifest powyższy odnosi się do terytorjów, których Austrija ustąpi Włochom. (Posł. Now.)

Ostatnie wiadomości.

Depesze Piotrogradzkiej Agencji telegr.

Piotrogród. (PAT) 19 kwietnia (2 maja). Demonstracje Niemców na naszym froncie w wielu miejscach mają dość naiwny charakter. W pobliżu Rawy na froncie 10-wiorstowym przez dzień 16 (29) kwietnia Niemcy rzucili na nasze okopy do 18.000 pocisków. W pobliżu Pilicy w odsłoniętych miejscach poza obrębem armatnich strzałów naszych pozycji można było zauważyć w jasne dni zbliżanie się nieprzyjacielskich grup po kilka batalionów. Ponadto Niemcy w czoło-

wych okopach **wszczynali** wrzawę — nadchodzili dla nich posiłki.

Austriacy w okolicy na południe od Pilicy przyprowadzili do czołowych okopów całe orkiestry, urządzali nocami koncerty, krzyczeli „hurra“. Równocześnie z tem w wielu miejscach oddziały po dwie, trzy rotę udawały, że chcą nas atakować, ale straciwszy skutkiem naszych strzałów kilkudziesięciu ludzi, ukrywały się na powrót w okopy.

Poważniejsze były demonstracje Niemców koło Serafina i Jednorozca. Na tysiące już liczą się straty poniesione przez Niemców, kiedy w tych miejscach usiłowali wprowadzić nas w błąd. W ataku na wieś Serafin uczestniczyły całe 4 pułki przebywającej w tej okolicy dywizji. Atak odparty wyłącznie nasze przednie strażę, gdyż charakter ataku nasze wojska odgadły od razu. Przy spiesznym odwołaniu Niemcy pozostawili przed naszymi okopami wszystkich poległych.

Co się tyczy ruchów niemieckich w okolicy Szawli, to po kilku potyczkach Niemcy opanowali linię kolei libawskiej między stacjami Murawiewem a Radziwiliškami. Właściwe rozmiary nieprzyjacielskiej operacji wyjaśnione będą w najbliższym czasie. Co do osądzenia zaś charakteru tej operacji interesującą rzeczą jest poznać wielce obiecujące doniesienie niemieckiego generalnego sztabu o zwycięstwie posunięciu się przednich strażey wojsk niemieckich na szerokim froncie północno-zachodniej Rosji, ogłoszone przy pierwszych krokach nieprzyjaciela w naszych granicach. Wypada zwrócić uwagę, że Niemcy wbrew pierwotnemu swemu zwyczajowi reklamują szumnie już pierwsze kroki swej ofensywy.

Sztokholm. (PAT) 19 kwiet. (2 maja). W ostatnich dniach zasypywali Niemcy państwa neutralne wiadomościami o zwycięstwach Niemców, Austriaków i Turków. Jednocześnie przybyła śmiechu godna wiadomość o przyjęciu przez sułtana tytułu „Ghazi“ (zwycięzca). — Część prasy szwedzkiej pod wpływem agitacji niemieckiej uwierzyła nie tylko w niemieckie zwycięstwa, ale nawet w zwycięstwa Turków w Dardanelach. Gazeta „Dagens Nyheter“ powstaje ostro przeciw rozszerzaniu przez Niemców wiadomości o zwycięstwach, czem oni widocznie starają się wpłynąć na opinię publiczną Włoch. Gazeta pisze, że Niemcy po nieudanej ofensywie na zachodnim froncie znowu zwracają siły na wschód. Ofensywa koło Szawli z punktu widzenia strategicznego nie ma poważnego znaczenia, usiłowanie obejścia prawego rosyjskiego skrzydła u twierdzy kowieńskiej, usiłowanie odcięcia rosyjskich wojsk od linii kolei żelaznych w Polsce okazują się niemożliwymi zarówno z powodu trudnych do przejścia miejsc, jak i z powodu konieczności posiadania większej liczby wojsk, niż obecnie mają Niemcy do urzeczywistnienia takiego celu. Widocznie zamierzają Niemcy tą ofensywą tylko swojej ludności zarówno jak zagranicznej dać jakoby wiarygodne wrażenie całego obrazu ofensywy niemieckich wojsk; być może, że w ten sposób Niemcy chcą zająć większy obszar rosyjskiego terytorjum, by nadać mu charakter obiektu kompensacyjnego przy zawieraniu pokoju. W zakończeniu powiada gazeta: być może usiłują też swoją ofensywą odciągnąć skoncentrowane w południowej Rosji wojska, co byłoby nowym dowodem, jak poważnie zapatrują się Niemcy na działalność państw trójporozumienia przeciw Konstantynopolowi.

Sztokholm (PAT) 19/IV (2/V). Wielką sensację wywołała tu wiadomość z Berlina o wyroku sądu wojennego, skazującym jeńca wojennego, konduktora tramwajowego Wiltama Lawnsdale na karę śmierci za rzekomy napad na jednego z dowódców koncentracyjnego obozu jeńców. Jaki charakter miał mieć ten napad, niewiadomo. „Frankfurter Zeitung“ uważa wyrok ten za bardzo surowy i uważa za rzecz wskazaną odwołanie się do łaski cesarza. Wykonanie tego wyroku nie przyniesie Niemcom żadnych korzyści, tembardziej że po wojnie narody będą musiały znowu wspólnie pracować. Nie wypada Niemcom nastrojać Anglii w ten sposób czynem, który długo po

wojnie byłby w pamięci narodu angielskiego jako straszne i gorzkie wspomnienie.

—:—

Ateny. (PAT) 19 kwietnia (2 maja). Wiadomość o zajęciu Gallipoli przez Anglików i Francuzów nie potwierdza się.

Saloniki. (PAT) 19 kwiet. (2 maja). Sprzeczne doniesienia gazet o wzięciu Gallipoli, na razie nie potwierdzają się. Telegramy z Mityleny donoszą o rozpoczęciu 17 (30) kwietnia krwawym starciu między Majdosem a Gallipoli.

Paryż. (PAT) 18 kwietn. (1 maja). „Temps“ podaje uzupełniające szczegóły o spuszczeniu na wodę pancernika „Langued'oc“. Spuszczenie odbyło się o godz. 7, z zachowaniem zwykłych środków bezpieczeństwa, nigdy nie dopuszczających nieszczęśliwych wypadków. W chwili spuszczenia pancernik ważył 9500 ton. Statek powinien był być wstrzymany zapomocą kotwicy. Okazało się, że jeden z przedsięwziętych środków nie funkcjonował. Wyrzucona kółwica oderwała się od dna, nie mogąc zatrzymać ruchu pancernika. Po opuszczeniu pomostu pancernik poruszał się dalej ku mieliźnie na brzegu przeciwnym. W czasie odpływu będzie można wyłaścić skutki wypadku.

Londyn. (PAT) 19/IV. (2/V.) Francuski minister skarbu Ribot wyjechał do Paryża po trzydniowych naradach z ministrem skarbu Lloydem Georgem w rozmaitych finansowych sprawach. Ribot oznajmił, że osiągnął zupełne porozumienie z Lloydem Georgem.

Centynja. (PAT) 18 kwietnia (1 maja). Austriacy, którzy ostatnimi dniami byli bardziej czynni na czarnogórskim froncie w całej jego rozciągłości, wykonali wczoraj energiczny atak na czarnogórską armję od strony zatoki kotorskiej (Kattaro). Ataki przedsięwzięła w kilku punktach piechota. Czarnogórcy odparli wszystkie ataki.

Kopenhaga. (PAT) 19 kwietn. (2 maja). Demonstracje z okazji święta robotniczego 1 maja minęły spokojnie.

Katr. (PAT) 19 kwietnia (2 maja). Rząd egipski zabronił wywozu bawełny z wyjątkiem krajów sprzymierzonych także do Hiszpanii i Portugalii.

Tokio. (PAT) 19/IV. (2/V.) Wiadomości z Nowego Jorku o porozumieniu Ameryki z Japonią w kwestji chińskiej najkategoryczniej zostały zdementowane. Ministerstwu spraw zewnętrznych donoszą z San Francisco o zamiarze wznowienia pertraktacji z Ameryką co do kwestji kalifornijskiej.

Tokio 19/IV (2 maja) PAT. Odpowiedź rządu chińskiego uznano za niezadowolającą. Chiny odmówiły spełnienia żądań Japonii odnośnie do wschodniej Mongolji, dopuszczenia japońskich doładców, zakupu broni japońskiej, przyznania prawa budowy kolei żelaznych.

Colon (Stany Zjedn.) (PAT) 19/IV. (2/V.) Pożar zniszczył pół miasta. Ucierpiały szczególnie handlowe dzielnice. Szkoda wynosi 2 miliony dolarów.

Sofja. (PAT) 15 (28) kwit. Z Konstantynopola donoszą, że postanowieniem tureckiej rady ministrów do tytułu sułtana dodano epitet „ghazi“ („zwycięzca“).

Nabożeństwo w katedrze.

Dziś przed południem odbyło się w katedrze solenne, uroczyste nabożeństwo. Otrzymał tłumy polskiej ludności wypełniły kościół katedralny aż poza bramy. Mszę św. odbrał kanonik Badeni w asyście.

NADESŁANE

Szczepienie ochronne

przeciw ospie — doskonałą krowianką
wykonuje codziennie od 2 do 5 godz.
DR. KAROL HAISIG, ul. Ochronek 3, I p.

LEKARZ DENTYSTA

WANDA MAJEWSKA

długoletnia asystentka prof. uniw. lw. T. Bohosiewicza, ordyn. ul. Fredry 9, nad Kawiarnią Szkołką



BANK PRZEMYSŁOWY

Lwów, ul. Trzeciego Maja I. 9

(Filja: Drohobycz, Rynek)

przyjmuje

WKŁADKI OSZCZĘDNOŚCI, DEPOZYTY,

wynajmuje

SCHOWKI BEZPIECZEŃSTWA

(w skarbcu pancernym),

otwiera

RACHUNKI BIEŻĄCE,

przyjmuje

ZLECENIA NA WSZYSTKIE MIEJSCOWOŚCI
W CESARSTWIE ROSYJSKIEM.

KRONIKA.

Repertuar Teatru w Kasynie miejskim we Lwowie
(ul. Akademicka 13).

W poniedziałek, 20/IV (3/V), pierwszy raz „Damy i huzary“, komedia w 3 a. A. hr. Fredry i część muzyczno-wokalna.

We wtorek, 21/IV (4/V), „Cnotliwa Zuzanna“, operetka w 3 a. J. Gilberta.

W środę, 22/IV (5/V), pierwszy raz „Lalka“, operetka w 3 a. Audrana.

W czwartek, 23/IV (6/V), pierwszy raz „Osiołek“, farsa w 3 a. Cailaveta i Fleursa i część muz.-wok.

Bilety wcześniej nabywać można w cukierni p. Sotschka (plac Marjacki 5).

—:—

Teatr miejski. Onegdaj podpisano w magistracie kontrakt w sprawie oddania prowadzenia teatru miejskiego p. Jakóbowi Glicksonowi.

Teatr w Kasynie miejskim gra dziś po raz pierwszy 3 aktową komedię Al. hr. Fredry p. t. „Damy i huzary“. Komedia ta stwierdza myśl wyrażoną na czele jako motto, że „pochlebstwo ma w sobie osobliwy przyśmak“, a zaletą jej jest szczery i niewymuszony humor, dużo ruchu i życia. Obsadę ról stanowią pp. A. Zielińska, M. Sznaga, H. Miłosz, W. Jaworski, J. Dobrzański, E. Kalinowski, J. Rygier, M. Pell. Reżyseruje p. K. Okornicki. Przedstawienie to uzupełnią produkcje muzyczno-wokalne.

Jutro operetka „Cnotliwa Zuzanna“.

Z Casina de Paris. Doskonałą operetkę wystawia „Casino“ w nowym swym programie. Tytuł jej: „Paryskie gryzетки“. Libretto, osnute na tle życia paryskiej cyganerii, zrobione zreżymie, ogromnie wesołe; muzyka Reinhardta lekka, obfituje w szereg ładnych melodji. Wykonanie nowej jednoaktówki bez zarzutu. — Pp. Delius i Lipowska, jako gryzетки, zdobyły zasłużone oklaski i za grę staranną i za piękny śpiew, p. Załęska rolę markizy odegrała z dużym temperamentem. Pełną humoru, wesołą trójkę cygańską odegrali con amore pp. Kuligowski, Zaremba i Fotygo, p. Tatrzański dał nowy dowód dużego talentu w roli właściciela domu. Operetka ma zapewnione powodzenie, zwłaszcza że i wystawa staranna i efektowna.

Z produkcji solowych, w których wykonaniu biorą udział siły przeważnie znane bywalcom „Casina“, wspomnieć należy przede wszystkim o prześlicznym rosyjskim tańcu w wykonaniu p. Cz. Burkackiej, o artystycznym śpiewie doskonałego basisty p. Urbanowicza (aria Skołuby ze „Straszne go dworu“), o wesołych kupletach Staruszkiewicza. Ponadto powtórzono sketch Bredowa p. t. „W obozie cygańskim“, gdzie szerokie pole do popisu ma przede wszystkim ulubiony baletmistrz p. Faliszewski.

—:—

Echa zgonu ś. p. prof. dr. Ziembickiego. Na ręce okrytej żałobą wdowy, nadesłano pismo kondolencyjne treści następującej: „Jasnie Wielmożna Pani! Członkowie Wydziału Wykonawczego Tow. „Czerwonego Krzyża“ przejęci głęboką boleścią z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci prof. Grzegorza Ziembickiego, pospieszają wyrazić Pani i całej rodzinie Zmarłego wyrazy najwyższego współczucia i żalu.

Spółceństwo nasze traci w śp. Ziembickim jednego z najlepszych swych synów, męża, który łączył niepospolitą wiedzę i znamienite zdolności lekarskie z najszlachetniejszym zapałem i duchem poświęcenia. Zaslugi Jego w niezliczonych sercach złotemi zapisały się głoskami.

Tow. „Czerwonego Krzyża“, którego wydziałowi Zmarły w trudnych warunkach z największym pożytkiem przewodniczył, niosąc prze to pomoc tysiącom rannych i chorych, zachowa dla najdroższej Jego pamięci głęboką, nigdy nie wygasłą, wdzięczność.

We Lwowie dnia 2. maja 1915.

Leon Piniński, Józef Starzewski, Józef Wiczowski, Bolesław Lewicki, Wiktor Legeżyński, Emil Müller, Józef Selcer.“

Trzynaste posiedzenie naukowe Polskiego Towarz. przyrodników im. Kopernika odbędzie się we wtorek, dnia 4. maja o godz. 6 popoł. czasu ratuszowego w Muzeum Dzieciuszyckich (Teatralna 18) z następującym porządkiem dziennym: 1) Doc. uniw. dr. Julian Tokarski: O glinach nawianych w Polsce. 2) Doc. uniw. dr. Stanisław Pawłowski: Z morfologii Pienińskiego pasa skałek. 3) Luźne komunikaty.

Ks. biskup Chomyszyn. Gr.-kat. biskup stanisławowski, ks. Chomyszyn wyjechał, jak wiadomo — zaraz z początku wojny do Wiednia, gdzie myślał przeczekać burzę wojenną. Teraz atoli dowiaduje się „Dz. Kij.“ od osoby przybyłej z Wiednia, że przebywający tam biskup Chomyszyn cierpi na tak silny rozstrój nerwowy, że istnieje obawa rozwinięcia się bardzo poważnej choroby umysłowej. Obecnie znajduje się pod troskliwą opieką lekarzy. — Przyczyna choroby niewiadoma, ale jak twierdzi bliższe otoczenie biskupa, był on bardzo roztargniony i okazywał wielkie zdenerwowanie już od dłuższego czasu.

Gubernia przemyska składać się będzie z powiatów: przemyskiego, dobromilskiego, mościskiego, samborskiego, staro-samborskiego, jaworowskiego, cieszanowskiego, jarosławskiego, przeworskiego, łańcuckiego, rzeszowskiego, kolbuszowskiego, niskiego i tarnobrzckiego.

Reformy rolne w Galicji. „Bierż. Wied.“ donoszą, że ostatni pobyt ministra rolnictwa Kriwoszejina w kwaterze Zwierzchniego Wodza Naczelnego, związany był z sprawą reform rolnych w Galicji. Opracowanie projektu owych reform powierzono członkowi rady namiestnika kaukaskiego Dżunkow klemu.

Rozdawnictwo asygnat na wiktuały, zapowiedziane na dzień 1. maja, rozpocznie się w komisariatach w połowie bieżącego tygodnia. Zaraz następnego dnia będzie można asygnaty realizować w magazynach.

Nowy naczelnik wojenny w Królestwie. Dotychczasowy cywilny naczelnik wojenny zajętych przez Niemcy obszarów Królestwa Polskiego, von Brandenstein, został odwołany, a w jego miejsce mianowano konserwatywnego posła do pruskiego sejmku, Kriegsa. („P. N.“)

Majątek ces. Wilhelma. Francuski finansista Rodolphe Martines oblicza majątek

ces. Wilhelma na 500 milionów marek, a dochód roczny na 25 milionów. Z tego część jest uiszczone w towarzystwach okrętowych i w kopalniach niemieckich w Afryce południowo-zachodniej; ta część kapitału nie daje obecnie dochodu. Ces. Wilhelm jest właścicielem lasów, stadnin końskich; ponadto jest właścicielem pól kartoflanych we wschodnich Prusach, właścicielem i dyrektorem browaru w Hannoverze, właścicielem restauracji w Sans Souci, właścicielem fabryki porcelany i wyrobów glinianych w Cadinen, właścicielem 34 domów i 40 zamków i will. Ogółem ma cesarz Wilhelm 74 własnych pomieszczeń w 7 prowincjach. („P. N.“)

Socjaliści niemieccy przeciw wojnie. „Nowoje Wremia“ donoszą, że socjaliści niemieccy wydali manifest, podpisany przez Liebknechta, Klarę Zetkin, Różę Luxemburg i i., wzywający do ukończenia wojny.

Nowe żyły naftowe. W okolicach Niezłobnej i Wysogorskiej (gub. Terskiej) odkryto złoża ropy o c. g. 0,85 — 0,94. Niezłobna jest stacją kolei Władykaukaskiej. („Piotr. Kur.“)

Jubileusz dziesięciolecia Najwyższego manifestu z dnia 17 (30) kwietnia 1905 roku o swobodzie wyznaniowej przypominają „Bierż. W.“, poświęcając mu dłuższy artykuł w numerze 14789 z dnia 17 (30) kwiet. 1915 r.

Szpieg bułgarski w Serbji. Do „Bierż. Wied.“ donoszą z Niszu, że dziennikarza bułgarskiego Draguczynowa, aresztowanego przed kilku tygodniami pod zarzutem szpiegostwa, sąd serbski skazał na 5 lat więzienia.

Ciężkie pobicie. Wczoraj popołudniu rzucili się na przechodzącego ul. Żółkiewską brązownika Romualda Stadnickiego jacyś na razie nieznanzi ludzie i pobili go aż do utraty przytomności. Lekarz pogotowia ratunkowego udzielił mu pierwszej pomocy i wyjął z rany tkwiący jeszcze w na wylot przebitej ręce nóż. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala.

Zamach samobójczy. Otruć usiłowała się wczoraj 20-letnia Adela S. zamieszkała przy ul. Kaźmierzowskiej. Po wypompowaniu żołądka pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala.

Przejechania autobitem. W ul. Żółkiewskiej najechał wczoraj autobitem na S. Ferbera i ciężko go potłukł. Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził u niego wstrząs mózgu i rany na głowie. W stanie groźnym odwieziono Ferbera do szpitala.

W ul. Zielonej najechał wczoraj autobitem na wóz jakiegoś właściciela. Spłoszone wskutek tego konie wpadły na chodnik i potratowały ciężko 18-letniego Kazimierza Tadta.

Plaga psów. Pogotowie ratunkowe opatrzyło wczoraj znowu kilkoro dzieci pokąsanych przez złośliwe psy.

Kradzieże. Po raz 204 od r. 1884 aresztowano wczoraj za kradzież Scheinę Gruber.

Leizorowi Buchstabowi skradziono wczoraj w tramwaju pugilares z kwotą 600 kor. i 100 rb.

Opiece serc litościwych polecamy osobę pozostałą bez żadnych środków do życia, nie mogącą, wskutek nadwątlonego zdrowia, jąc się pracy, matkę trojga dzieci, której mąż poszedł na wojnę. Łaskawe datki i zbędne części garderoby, a przede wszystkim dziecinne buciki, przyjęte będą z prawdziwą wdzięcznością. Zgłoszenia w Administracji „Gazety Wieczornej“.

Sprawa polska.

—:—

Polskie biuro informacyjne prasowe w Piotrogradzie nadesłało swój pierwszy biuletyn, informujący o tem, co pisano w prasie rosyjskiej w sprawach polskich w czasie od dnia 6-go do 20-go b. m.

Z obszernego referatu wyjmujemy co następujące:

W ciągu pierwszego tygodnia od początku normalnego funkcjonowania biura w rosyjskiej prasie codziennej i tygodnikach nie było niemal wcale artykułów ogólnych poruszających sprawę polską.

Do zanotowania mamy tutaj wystąpienie p. Arsenjewa w Nr. 8 tygodnika „Ocieczstwo“ p. t. „Zmartwychwstanie Polski“, w którym wypowiedziano przekonanie, iż: 1) w razie kompletnego zwycięstwa nad Niemcami będą zjednoczone ziemie polskie; 2) w razie gdyby wynik nie był tak świetny, w każdym razie nastąpi nowa epoka dla całego narodu polskiego. Następnie mówi się, iż zjednoczona Polska musi być wolna, ale wolni w wolnej Polsce muszą być i wszyscy inni obywatele.

Ścisłszych określeń co do przyszłego ustroju ziem polskich niema, są natomiast liczne miejsca białe. Wreszcie wypowiedziane jest przekonanie, iż całkowite rozwiązanie sprawy polskiej jest potrzebne dla dobra i rozwoju Rosji.

Omawianie ogłoszonej podczas świąt ustawy o samorządzie miejskim w Królestwie Polskim tylko w nieznacznej mierze w prasie rosyjskiej przechodziło na tory ogólniejsze.

Głównie zaś streszczono ustawę, jej historię, porównywano ją z istniejącymi w Rosji urządzeniami i pilnie notowano echa ogłoszenia jej w naszym kraju.

Na ogólniejsze tory przy omawianiu ustawy wszedł tylko tygodnik „Nowoje Zwieno“ w Nr. 13 i „Wieczernieje Wremia“ w Nr. z dnia 30-go marca w wywiadzie z postem Dymszą, zaopatrzoną zresztą w zastrzeżenia redakcyjne.

„Nowoje Wremia“ słabo w numerze z d. 24-go marca, „Birż. Wiedomości“ w numerze z dnia 24-go marca silniej podkreślały, iż reforma ta ma charakter okolicznościowy, wywołany przez wojnę i tymczasowy przed rozwiązaniem sprawy polskiej, które nastąpi po wojnie.

Cytowano głosy prasy polskiej, przy czym każde pismo komentowało te głosy na swój sposób. „Now. Wr.“ z dnia 4-go kwietnia i „Utro Rossiji“ z dnia 27-go marca upatrywały w nich radość z powodu reformy, zaś „Russk. Wiedom.“ z dnia 3-go kwietnia (które oprócz tego zamieściły głosy pp. Babińskiego i Lednickiego) zaświadczyły, że społeczeństwo polskie powitało reformę z rezerwą.

„Riecz“ z dnia 24-go marca delikatnie zwracała uwagę na nieodpowiedniość zastosowania art. 87, „Dień“ z dnia 4-go kwietnia na ograniczenia żydów, doprowadzone jego zdaniem do tego, iż żydzi w gruncie rzeczy będą mieli w samorządach tylko głos doradczy.

Rzeczowe wyjaśnienie treści prawa dał p. Szingarew w „Rieczy“.

Jak i przez cały czas wojny, najwięcej miejsca sprawy polskie w prasie rosyjskiej

zajmowały w dziale, poświęconym działaniom wojennym na ziemiach polskich. Losy poszczególnych miast i wsi polskich, poszczególnych osób i ludności tych ziem codziennie są omawiane przez prasę w szeregu informacji kronikarskich, depeesz i korespondencji, jak również stosunek ludności do wypadków wojennych, władz do ludności, pomocy dla poszkodowanych itp.

Specjalną uwagę zwracano na los ludności Częstochowy i Zagłębia Dąbrowskiego. Wiadomości najrozmaitszych pism jednomyślnie stwierdzają rozpaczliwy stan tych miejscowości i ich ludności pod okupacją austriacko-niemiecką. Identyczne wieści w ciągu tego tygodnia ukazały się co do Nieszawy, gub. płockiej i Skierniewic. Informacje co do Zagłębia opierają się na raporcie komisji Rockefellera. — (K. W.)

OGŁOSZENIA

Potrzebna panna, znająca język rosyjski. Zgłoszenia: pl. Bilczewskiego 7, drzwi 1.

Poszukuje się gospodyni do zarządu domu, w średnim wieku, z skromnym wymaganiem. — Zgłoszenia pod S. do Administracji.

Poszukuje się osoby w średnim wieku, skromnych wymagań, znającej się także na kuchni do pielęgnowania osoby chorej i do zajęcia się małym gospodarstwem. — Oferty listowne pod lit. Z. Z. uprasza się składać w Administracji.

Panny do sztafirowania słomkowych męskich kapeluszy potr. ebuje Ladstätter, Lwów, Akademicka.

Int. l. panna z ukończoną szkołą handl. prosi o jakiegokolwiek płatne zajęcie. Zgłoszenia w Adm. „Gaz. Wiecz.“ pod „Praca“.

Prawnik z II roku szuka jakiegokolwiek zajęcia biurowego. Zgłoszenia do redakcji „Gazety Wiecz.“ dla „Prawnika“.

Specjalista-krawiec damski wykonuje szykowne kostjony, narzutki, spodnice, biuzki podług najnowszych żurnali po cenach niskich, Schall, Kamienna 3.

Rosyjskie podania i tłumaczenia — koncesjonowane Biuro korespondencyjne, Kopernika 15a

Sposobność! Kupuję papiery wartościowe i kupony. — Wiadomość w biurze Buchstaba (Hotel Bristol).

Poszukuję 2 lub 3 pokoi z kuchnią. Zgłoszenia pod „Lwowianin“ do „Gaz. Wiecz.“

Kartofle do sprzedania, 2000 korców, 100 kilo po 4 K, loco dwór Dziedziłów, koło Jaryczowa Nowego.

Monicz czerwony nasienny, natychmiastowa odstawa, Sole ki, Bartosza Głowackiego 17.

Makę pozenną najprzedniejszą całem bałami wraz z odstawa do domu po eca Dom handlowy Kazimierza Soleciego, Bartosza Głowackiego 17.

Kartofli 4000 c. m. tanio do sprzedania. Wiadomość: Czarnieckiego 3, w młeczarni.

2000 beczek dębowych do sprzedania — Jaszkaniec, Pańska 21.

Beczki z syropu kartoflanego w bardzo dobrym stanie, po umiarkowanych cenach do nabycia w fabryce cukrów, Panieńska 23.

Rowery używane, w dobrym stanie, kupuje firma Föbus Rosenman, J-giellońska 17.

Sprzedaję konie robocze partjami od 10 do 200 sztuk, loco Lwów. Cena 130—150 rb. za konia. Adres: ul. Bielowskiego I. 5, II piętro Telefon 771.

SZUKAMY I PŁACIMY NAJUCZCIWSZE CENY za antyki, brzozy, kryształ, porcelanę, obrazy, mebelk., fortepiany, pianina, papugi, kanarki, jadalnie, sypialnie, salony, krzesła, szafy, stoły i inne meble, dywany perskie, portjery, uprząż, powozy, sanki, lampy, lustra, zegary, pajaki, maszyny do pisania i do szycia, urządzenia sklepowe i biurowe, kasy ogniotrwałe i wogóle wszelkie sprzęty domowe i gospodarcze. **Uwaga!** Przyjmujemy przedmioty do przechowania i załatwiamy przeprowadki przez nasz oddział specyjalno-komisowy. „COMMERCIIUM-DOROTEUM“ Lwów, Leona Sapiehy 34.

Sposób przeciw epidemji!

Aby dać możność uniknięcia zarazków chorób zakaźnych

Galicyjska fabryka konserw we Lwowie

zredukowała swój dotychczasowy cennik konserw jarzynowych, już pasteuryzowanych i urządziła **Fabryczny skład przy pl. Halickim 3** gdzie, według cennika, sprzedaje po cenach przystępnych.

Wacław Barabasz
plac Halicki I. 3.

LUDOMIR LUDWIK KOEHLER.

Ze wspomnień malarza.

...a no to opowiem, jak zarobiłem pierwszą w moim życiu znacniejszą kwotę, bo aż czterdzieści reńskich!

Uczęszczałem wówczas do krakowskiej szkoły sztuk pięknych — a mamony miałem tyle, że mogłem sobie czasem nawet dwa razy w miesiącu pozwolić na zjedzenie obiadu, bo zwykle pijało się herbatę rano — herbatę w południe, no i — herbatkę wieczorem, a jeżeli przytem było z czego skrócić papierosa i człowiek się „zaciągnął“, to niczego więcej nie pragnął. Umysł był swobodny — długów nie było, bo niktby biednemu studentowi nie nie pożyczył — kole-dzy zaci i weseli, zawistnych i wrogów człowiek innych nie miał, prócz gospodarzy, bezczelnie upominających się o komorne, więc gdyby nie ci, życie wcale przyjemnie możnaby było spędzić.

Ja nawet w szczęśliwszych trochę, niż niektórzy z kolegów, znajdowałem się warunkach — zajmowałem bowiem posadę, przynoszącą mi aż 15 zł. miesięcznie — posadę wysoce higieniczną, która zmuszała mnie do używania spaceru na świeżem powietrzu od 10 wiecz. do 2 po północy, celem ochrony spokojnie zasypiających Krakowian od złodziei i ognia.

Jeszcze nie wiecie, czym byłem — nie zgadujecie? Byłem ważną figurą — byłem stróżem nocnym! Miałem wspaniałą uniform, uzbrojony byłem w halabardę i trąbkę do zwoływania w razie niebezpieczeństwa kolegów stróżów i policjantów, oraz miałem tak zwany „gwizdek“ do wyświstywania godzin, a musiałem to czynić co pięć minut, by złodzieje zawsze wiedzieli, gdzie jestem. O — proszę się nie śmiać, bo posada moja była bardzo ważną — przecież, aby ją otrzymać, musiałem mieć silną protekcję i ówczesny prezydent Krakowa, ś. p. Zybkiewicz, późniejszy marszałek kraju, jedynie dlatego zajął mi ją pozwolił, pomimo młodego mojego wieku, że znał mnie już przedtem z czasów, gdy byłem miejskim strażakiem ogniowym i udzielając mi nominacji, powiedział: „W tym jednym wypadku robię ustępstwo dla ciebie, młodzieńcze, gdyż wiem, że przyjęty obowiązek spełniać będziesz suniennie i gorliwie“. Światałem więc bez ustanku i znany byłem wszystkim złodziejom i ułicznikom w rewirze moim z gorliwego spełniania tego obowiązku, żałowałem tylko — bo byłem zawsze „muzyczny“, że na tym gwizdaku żadnej melodji wygwizdać nie byłem w stanie. Dlatego też przez cały czas tej mojej służby raz tylko jeden — wlaż mi złodziej w ręce, choć to właściwie on mnie złapał, a nie ja jego.

Otóż w owym to czasie (byłem już tak zaawansowany w sztuce, że rysowałem, komu się dało i za ile kto dał, podobizny kredką lub węglem) pewien znajomy mi ksiądz wikary za-

wiadomił mnie, że jego przełożony obchodzić będzie wkrótce 50-cio letni jubileusz kapłaństwa a on się postara namówić go, aby u mnie zamówił portret.

Nieopisana opanowała mnie radość i duma, i lek zarazem, czy ja potrafię taką persone, jak kanonika i jubilata narysować — ale gdy mi to zawezwano — postanowiłem przedstawić się jak najlepiej. W tym celu pożyczylem sobie od jednego z kolegów dosyć porządne buty, od drugiego niebardzo podartą marynarkę. Zeno-wała mnie tylko trochę tylna część dolnego mego kostjumu, ale na szczęście marynarka była dość długa, zresztą myślałem, przecież na wżycie frontem będą obrócony do osoby, z którą mam mówić, a nie tyłem.

Z dobrą więc miną poszedłem. Jubilat — starszerek blisko 80-letni, przyjął mnie nader uprzejmie, lecz ponieważ widocznie z wyglądu mego nie mógł się domyśleć z czym przychodzę, nazwisko zaś moje nie nie objaśniało — więc nie mogliśmy się przez dłuższą chwilę porozumieć. Dopiero gdy wrzasnąłem: „Jestem artysta! — malarz artysta!“, ucieszył się ogromnie z poznania mnie i powiedział mi nawet parę komplementów z przyczyny, że „tak młody, a już artysta“. Miałem wówczas lat 19 i nie poznałem się na tem, czy kpił sobie z mego tytułu, czy też w dobrej mówił wierze.

(C. d. n.)